

Ceny prenumeraty:**we Lwowie**

bez doręczenia do do-
ma miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

s przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanem i w nek.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80 Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrymonjalne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefona Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.****Wytworne nowości sezonowe poleca magazyn MOD „WŁADYSŁAWA” plac Marjański 1. 9****Wełny najnowsze na suknie damskie poleca firma Ludwik KALSAL, Lwów, Rutowskiego 7. 2410****PODRÓŻ INSPEKCYJNA WOJEW.
GARAPICHA.**

Lwów, 13. marca. (PAT) Pan wo-
jewoda lwowski Dr. Paweł Garapich
wyjeżdża 14. bm. do Sambora na in-
spekcję starostwa.

Audjencji udzielać będzie po powro-
cie.

**POGŁOSKI O ZAMIARACH RZĄDU
WOBEC SEJMU.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. marca. (G.) „Gazeta
Warszawska Poranna” podaje, iż w Mi-
nisterstwie spraw wewnętrznych panuje
przekonanie, że rząd po uchwale
budżetu zamknie sesję izb parlamentar-
nych, by więcej ich już nie zwoływać.
Byłoby to równoznaczne z rozpisaniem
nowych wyborów w formalnym termi-
nie na podstawie obowiązującej ordyna-
cji wyborczej.

W kołach zbliżonych do Rady Mini-
strów zaprzeczają tej pogłosce mówiąc,
że nie może być mowy o wyborach na
podstawie starej ordynacji. Ta opinia
ma być echem poglądów p. Bartia, któ-
ry jednak — jak pisze dziennik — nie
cieszy się już dawnymi względami pre-
mjera, który przeniósł je na min. Mie-
dzynarodowego. Ministrowie monarchiści,
licząc na poparcie ich stanowiska przez
premiera, są kompletnie zdezoriento-
wani.

Słyszac również ponownie o możli-
wości przedłużenia kadencji sejmowej,
by w ten sposób zyskać na czasie.

**OBNIŻENIE OPŁAT
PASZPORTOWYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. marca. (G.) „ABC”
donosi, iż w najbliższym czasie ma być
wydane rozporządzenie min. skarbu w
sprawie obniżenia opłat za paszporty.
Opłaty te mają być obniżone do poło-
wy.

**KORONACJA MATKI BOSKIEJ
OSTROBRAMSKIEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. marca. (G.) „Kurjer
Poranny” donosi z Wilna, iż ks. orcy-
biskup Jabłżykowski otrzymał z Waty-
kanu, za pośrednictwem radcy naszej
ambasady ks. prałata Skirmunta, dek-
ret o koronacji cudownego obrazu
Matki Boskiej Ostrobramskiej.

**STRAJK TKACZY W BIELSKU
ZAKOŃCZONY UGODĄ.**

Bielski, 13. marca. (PAT) Omgda-
 udało się inspektorowi pracy Barto-
nowi doprowadzić do ugody między
fabrykantami a robotnikami włókienni-
czymi na następujących warunkach:
Zarobek tkaczy i tkaczek podwyższo-
no o 9 proc., zarobki wszystkich in-
nych dziennych robotników w prze-
myśle włókienniczym o 10 proc. Pod-
wyżka obowiązuje od dnia podjęcia
pracy. Dziś odbył się wielki wiec
robotników włókienniczych, na którym
zakomunikowano im warunki ugody.

Ewakuacja Nadrenji i wojna celna polsko-niemiecka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. marca. (G.) Donoszą
z Londynu: W sferach rządowych panuje
przekonanie, że ewakuacja Nadre-
nii stanie się aktualną dopiero w jesie-
ni. W związku z tem podobno Cham-
berlain z rozmowami ze Stresemannem

dał mu wyraźnie do zrozumienia, że
zakończenie wojny celnej, prowadzo-
nej przez Niemcy z Polską może po-
ważnie przyczynić się do przyspiesze-
nia tej ewakuacji.

Brand zadowolony.

Genewa, 13. marca. (PAT) Briand
oświadczył przedstawicielom prasy,
że jest bardzo zadowolony z układu,
dotyczącego Zagłębia Saary oraz z
odprężenia, jakie ujawniło się mię-
dzy Niemcami a Polską. Minister o-
świadczył, że sprawa wcześniejszej
ewakuacji Nadrenji nie była przedmio-

tem jakiegokolwiek dyskusji w ściśle-
szem tego słowa znaczeniu, ani też
jakichkolwiek konkretnych propozy-
cyj. Briand stwierdził że uregulowa-
nie sprawy Zagi. Saary nastąpi nie-
zależnie od okupacji terenów nadreń-
skich.

Grożba przesilenia rządowego w Niemczech.

Berlin, 13. marca. (PAT.) „Montags-
morgen” donosi, że minister Stre-
semann przybędzie do Berlina w ponie-
dzialek i jeszcze tego samego dnia
odbędzie się posiedzenie gabinetu, na
którem minister Stresemann zda spra-
wozдание z ostatniego posiedzenia
Rady Ligi Narodów. Dziennik donosi,
że skrajna prawica grupy narodowej
ma zamiar przy najbliższej sposobno-
ści postawić votum nieufności dla Stre-
semanna w związku z przebiegiem
rozpraw genewskich, ponieważ jest
rzeczą prawdopodobną — jak twierdzi
dziennik — że część posłów niemiecko-
narodowych głosować będzie za tym
wnioskiem, przeto nie należy lekcewa-
żyć niebezpieczeństwa nowego kryzysu
su gabinetu.

Berlin, 13. marca. (PAT.) „Welt am-

Montag”, organ znanego antymilitary-
sty, demokracji Gerlacha twierdzi, że
przy rozpoczęciu debat ogólnych w
Reichstagu będzie musiała najpierw ko-
misja spraw zagranicznych Reichstagu
wyrównać różnice poglądów, która się
ujawniła w łonie stronnictw rządow-
ych z wynikiem narad genewskich.
Wobec tego liczyć się należy z odro-
czeniem wielkiej debaty o polityce za-
granicznej w Reichstagu na czas póź-
niejszy. Dziennik podkreśla, że koali-
cja rządowa będzie musiała wytrzymać
poważnie próbę swojej spójności. Po-
za kwestją polityki zagranicznej istnie-
ją poważne punkty sporne pomiędzy
stronnictwami rządowymi w sprawie
rozrachunku finansowego między Rze-
szą a krajami związkowymi w sprawie
czasu pracy i rent inwalidzkich.

Z obrad genewskich.

Genewa, 13. marca. (PAT) Na wczoraj-
szym posiedzeniu Rady Ligi Narodów
dowiedziono odtóż do sesji
wrześniowej sprawę zbadania będą-
cych w toku prac komitetu ekonomicz-
nego, dotyczących zebrania wiadomo-
ści o stosunkach gospodarczych i fi-
nansowych poszczególnych państw w
związku z kwestją stosowania sankcji
przewidzianej w art. 16 statutu Ligi
Narodów.

Wiadomości te potrzebne są do
wszechstronnego rozpatrzenia propo-
zycji Finlandji, złożonej w swoim cza-
sie w podkomitecie komisji przygo-
wawczej konferencji rozbrojenkowej.

Rada przyjęła propozycję Polski za-
prośzenia dwóch rzeczoznawców ze
strony Gdańska na międzynarodową
konferencję ekonomiczną. Przy tej o-
kazji delegat włoski Scialoja zazna-
czył, że zaproszenie to należy uważać
za wyjątkowe wobec tego, że Gdańsk
nie stanowi samodzielnej jednostki w
życiu międzynarodowym.

Genewa, 13. marca. (PAT) Po zam-
knięciu sesji odbyło się poufne posie-
dzenie Rady, na którym zamianowa-
no członków komisji rządzącej, za-
twierdzając dotychczasowy skład tej
komisji. Co zaś do przewodniczącego
zdecydowano, że Stephens zostanie na
tem stanowisku do końca marca 1928,
w międzyczasie zaś nastąpić może
mianowanie innego przewodniczącego
komisji przez przewodniczącego Rady
t. zn. w obecnym stanie rzeczy przez
Stresemanna, w porozumieniu z człon-
kami komisji rządzącej, pod warun-
kiem jednomyślności.

Z kolei przyjęto do wiadomości wy-
znaczenie przez Gdańsk w porozumie-
niu z Polską rzeczoznawców na kon-
ferencję ekonomiczną w osobach pre-
zesa Izby handlowej w Gdańsku Kia-
witzera oraz profesora Noego. Wre-
szcie przekazano sekretariatowi do o-
ceny propozycję Chamberlaina ogra-
niczenia ilości odbywania w ciągu ro-
ku sesji Rady Ligi do trzech. Nastę-

na sesja odbędzie się dnia 13. czerw-
ca br.

**KONFERENCJA U PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ.**

Warszawa, 13. marca. (PAT.) W so-
botę wieczorem odbyła się u Pana Pre-
zydenta Rzpltej parugodzinna konfe-
rencja z udziałem premiera Marszałka
Piłsudskiego i wicemarszałka Bartla.

MIN. ZALESKI W PARYŻU.

Paryż, 13. marca. (PAT) Przybył tu
minister spraw zagranicznych Anglii
Chamberlain i minister polski Zaleski.

SKANDAL FINANSOWO-GIELDOWY

Paryż, 13. marca. (PAT.) „L'Journal”
podaje, że jutro rano wyjdzie na jaw
olbrzymi skandal finansowo-gieldowy,
a mianowicie sprawa oszustwa, które-
go ofiarą padli posiadacze oszczędności.
Policja sądowa stwierdziła, że chodzi
tutaj o towarzystwo finansowe o nie-
wyrażnym charakterze, na którego cze-
le stał słynny Rochette.

Wydawał on szereg małych dzienni-
ków finansowych, w których umie-
szczał kursy bezwartościowych papie-
rów. Agenci Rochetta objeżdżali pro-
wincję i w zamian za papiery państwo-
we ofiarowali bezwartościowe papiery,
których fikcyjne kursy były notowane
w dziennikach Rochetta.

Ilość osób, które padły ofiarą oszu-
stwa wynosi 10.000, suma zaś, na któ-
rą dokonano oszustwa sięga 40 milio-
nów franków. W najbliższym czasie o-
czekiwane są aresztowania osób wnie-
szanych w tę sprawę.

WYSTAWA POLSKA W WIEDNIU.

Wiedeń, 13. marca. (PAT.) W nie-
dziele rano zwiedzili delegaci polscy z
ministrem Staniewiczem i wiceminis-
trem Doleżalem na czele międzynaro-
dowe Targi wiedeńskie. W południe
kierownictwo Targów wiedeńskich
wydało śniadanie na cześć gości pol-
skich.

Po południu o godz. 4:30 komitet wy-
stawy polskiej zaprosił do hotelu Im-
perial na herbatę szereg osobistości ze
świata dyplomatycznego, przedstawicieli
władz polskich i austriackich, re-
prezentantów przemysłu oraz prasę
wiedeńską, zagraniczną i polską.

Uroczyste otwarcie wystawy pol-
skiej odbędzie się w poniedziałek o g.
9 rano. Dyrekcja Targów poznańskich
zorganizowała na terenie wystawy
wiedeńskiej własne stoisko, w którym
udzielane są informacje o Targach po-
znańskich.

POGODA NA PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 13. marca. (Tel. wł.) Ko-
munikat Instytutu Meteorologicznego
w Warszawie. Prawdopodobny prze-
bieg pogody w dniu 14. marca: w pół-
nocnowschodniej, wschodniej i środko-
wej części kraju zachmurzenie niewiel-
kie lub umiarkowane, nocą przymro-
zki. W południowo-zachodniej części
kraju chmurno, miejscami możliwy
opad. Nieco mglisto. Stabe, potem
wzrastające w siłę wiatry północno-
wschodnie.

Z działalności Tow. Higienicznego w Przemyslu.

Przemysł, w marcu.

Polskie Tow. Higieniczne w Przemyslu, powołane do życia w październiku 1924 r. jako oddział lwowskiego Tow. Hig. pomimo ciężkich warunków, pracuje usilnie nad podniesieniem zdrowotności i z każdym rokiem rozszerza swój zakres działania. Prowadzi ono od dwóch lat „Poradnię dla pierświ chorych”, która obsługuje prawie wyłącznie ubogą młodzież szkolną, chorą na płuc. Porad udziela 6 lekarzy internistów, którym w pracy pomaga pielęgniarka - higienistka. W bieżącym miesiącu zakupiło T-wo dla „Poradni” lampę kwarcową, która będzie oddana do użytku publicznego w najbliższym czasie. — Brak odpowiedniego pomieszczenia stoi na przeszkodzie należytemu rozwojowi „Poradni”, która dotychczas mieści się kątem w Biurze sanitarnym miejskim. Należy się jednak spodziewać, że Zarząd miasta w zrozumieniu tej ważnej akcji, odstąpi na „Poradnię” odpowiednie pomieszczenie w budynku Straży Pożarnej.

Sekcja propagandowa T-wo sprowadziła do Przemysłu dwa naukowe filmy pt. „O czym się nie myśli” i „W objęciach niewidzialnego wroga”, które były wyświetlane przez szereg dni dla wszystkich tuł, szkół i wojska. Urządzeniem stałych wykładów higienicznych, jak to miało miejsce dawniej, stoi na przeszkodzie zarządzenie Magistratu, który zamknął jedyną w Przemyslu na ten cel nadającą się salę.

Sekcja kolonij wakacyjnych wysłała w ub. roku 50 dzieci do Rymanowa i innych miejsc klimatycznych. W bież. roku szkolnym zamierza sekcja rozszerzyć swą działalność na większą ilość dzieci. Ma być wynajęty w Rymanowie dom na 60 łóżek, a prócz tego w przygotowaniu są 3 kolonie wypoczynkowe w Zaleszczykach, Birczy i Podsobniu.

Aby zyskać fundusze na ten cel potrzebne urzędująca sekcja za zezwoleniem lwowskiej Izby skarbowej i w porozumieniu z Kuratorem Okr. szkolnego Lwowskiego, loterię fantową. Ciągnie się odbędzie się w drugiej połowie miesiąca marca br.

Nawiązując do znanej uchwały lwowskiego Komitetu Obywatelskiego ku czci śp. Kuratora Sobieskiego — sekcja kolonij wakac. P. T-wo Higien. zwraca się do społeczeństwa przemyskiego z gorącą prośbą o poparcie po-

wyższej akcji przez wykupienie wszystkich losów, co umożliwi wysłanie

większej ilości dzieci na kolonie wakacyjne.

Ostateczne ustalenie granic Rumunii

Wielki sukces naszego sprzymierzeńca.

Z chwilą oficjalnego uznania przez Włochy przynależności Bessarabji do Rumunii — kwestja granic rumuńskich została ustabilizowana na terenie międzynarodowym. Sprzymierzona z Rumunią Polska podziela radość swojej sojuszniczki z powodu odniesionego wielkiego politycznego sukcesu.

Sowiety, jak wiadomo, nie uznają faktu, że Bessarabia stanowi część składową państwa rumuńskiego. Ofensywa rosyjska i groźby na tym odcinku były najżywsze i najbardziej zawzięte. Obecne zadecydowanie tej sprawy na terenie międzynarodowym oznacza więc poważną klęskę Rosji sowieckiej, klęskę, która pozostaje w ścisłym związku z naprężoną sytuacją między Sowiecami a Anglią.

Znane są ścisłe związki, które obecnie łączą politykę włoską i angielską. Włochy do niedawna jeszcze ociągały się z zajęciem w sprawie bessarabskiej stanowiska zgodnego z żądaniami Rumunii. Obecny premier rumuński generał Averescu, jest przyjacielem i wielbicielem Włoch faszystowskich i Mussoliniego. W czasie podróży swojej do Rzymu zawarł traktat z Włochami, w którym jednakowoż sprawa bessarabska nie została poruszona w sposób definitywny. Włochy przez czas dłuższy prowadziły flirt z Rosją sowiecką, licząc na korzyści ekonomiczne, które dałyby się tam osiągnąć. Sowiety znów pragnęły rozszerzyć sieć swoich dyplomatycznych stosunków. Nadzieje jednak przywiązane do rynku rosyjskiego okazały się złudzeniem. Solidarność między polityką włoską i angielską zacieśniała się coraz bardziej i w związku z tem Włochy, uznając przynależność Bessarabji do

Rumunii, wypełniły lukę w traktacie zawartym z Rumunią.

Radość w Bukareszcie jest wielka, a towarzyszy jej wzburzenie w Rosji sowieckiej z powodu odparcia jej agresji politycznej na Bessarabię i poniesionej porażki. Wzmocniło się w Rumunii wskutek tego stanowisko rządu generała Averescu, któremu opozycja demokratyczna i liberalna zarzucała, że w traktacie zawartym z Włochami nie uwzględnił najważniejszej sprawy granic rumuńskich. Obecne zakonkludowanie tej kwestji wzmacnia oczywiście autorytet rządu rumuńskiego.

Wskutek ostatniego kroku rządu włoskiego stosunki między Włochami a Rumunią zacieśniają się jeszcze bardziej. Tem samem rozszerza się i uinacnia sfera wpływów włoskich na Bałkanach. Ekspanzywność polityki włoskiej na tych i innych obszarach godziła przedewszystkiem w interesy francuskie. W tym jednak wypadku drażliwość francuska nie będzie poruszona. Francja w obecnym konflikcie sowiecko - angielskim w sposób zdecydowany opowiada się po stronie Anglii, Włochy zaś pod wpływem Londynu zaniechały agresywnych i demonstracyjnych wystąpień antyfrancuskich w problemach koncentrujących się wokoło morza Śródziemnego.

Na tej więc podstawie fakt uznania przynależności Bessarabji do Rumunii na terenie międzynarodowym należy uznać za bardzo pomyślny nie tylko dla naszej sojuszniczki, a więc i dla nas, ale i dla sprawy pokoju światowego. Zamknięcie sporu o Bessarabię w sensie pomyślnym dla Rumunii oznacza pokojową stabilizację jednego z ważniejszych problemów polityki międzynarodowej.

pol.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Juljusz Chajes.

P. Chajesowi nie można ujmować zdolności, trudno jednak nie zauważyć wyraźnych znamion okresu jeszcze szkolnego. Gdyby na tym poziomie znajdowała się gra ucznia to wyraziłibyśmy się o niej z należytem uzna-

niem, skoro jednak obiektem oceny ma być samodzielny już pianista, musimy stosować większe wymagania.

Pod względem technicznym gra p. Chajesa świadczy o sumiennem przygotowaniu. Trafi się wprawdzie rzut

mniej pewny, zauważyć się da konieczność korekty techniki akordowej i oktawowej, tu jednak musimy uwzględnić młody wiek koncertanta, który w przyszłości wyrówna zapewne wszystkie obecne niedociągnięcia techniczne, tembardziej iż jak wyżej zaznaczono podstawy są solidne. Mniej korzystnie przedstawia się kwestja interpretacji, pozbawionej — rzecz jasna — rysów samodzielnych. Moglibyśmy kwestionować sposób ujęcia poszczególnych utworów, nie czynimy jednak tego choćby z tego powodu aby nie zrażać pianisty w dalszej pracy nad pogłębieniem swych zdolności. Również nie będziemy rzucać zbyt rychłych gromów na zaprodukowaną nam Sonatę, kompozycję p. Chajesa. Bardziej wskazanem wprawdzie byłoby, aby młody adept trudnej sztuki kompozytorskiej ograniczał się na razie do mniejszych form, a nie przystępował już do pisania sonaty, a więc dzieła wymagającego dużej dojrzałości. Zresztą wogóle należałoby zastanowić się, czy utwory pochodzące z okresu wyraźnie szkolnego zasługują na publiczne, oficjalne wykonywanie. I tu również obiektywna ocena, wykazanie wszystkich naiwności itp. mogłoby zniechęcić młodzieńczy talent. Lepiej więc ograniczyć się do stwierdzenia, że wspomniana Sonata jest wprawdzie świadectwem skłonności twórczych, na podstawie jednak dzieła tak jeszcze niedojrzałego trudno wydać stanowczy sąd o rozmiarze i jakości ewentualnego twórczego talentu.

Adam Mitscha.

Nowe uniwersytety na Pomorzu. Zw. O. K. Z. uruchomił w ostatnich czasach 3 uniwersytety ludowe w Koszalinie, Włocławku i Tczewie, w celu przeciwdziałania analogicznemu uniwersytetom niemieckim świeżo w tych miejscowościach powstałym. Niezależnie od tej akcji zostaną uruchomione odczyty wędrownie, których w r. b. ma odbyć się z górą 120.

Obchód na Górnym Śląsku. Dnia 20 marca b. r. na Górnym Śląsku odbędzie się uroczystość, związana z obchodem przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Na uroczystość przybędą korespondenci wielu pism zagranicznych. Dla uczestników obchodu będą uruchomione specjalne pociągi. Rynek w Katowicach został wyznaczony na ogólną zbiórkę wszystkich organizacji społecznych, które przybędą na wspomnianą uroczystość.

STANISŁAW KUPCZYŃSKI.

17)

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Nankin, najmniejsza fabryczka fordowska, zatrudnia 11 robotników, a pracuje wyłącznie siłą mechaniczną wody. Całodzienną produkcję tej fabryki można zabrać do plecaka; stanowią ją drobniutki nity, w ilości 24 tysięcy sztuk dziennie. Koszta produkcji tego drobiazgu są tu o 15% niższe, niż w Highland Park.

Ford nie wyklucza, że przy rozbudowie rozgałęzionej sieci sił wodnych i urządzeń automatycznych produkcja będzie się rozszerzać na coraz mniejsze i ekonomiczniejsze warsztaty pracy, aż zawędruje z powrotem do chałup, z których ongiś wyszła do hali fabrycznej.

Drugim względem, przemawiającym za decentralizacją, jest motyw płac, a więc względ moralności praktycznej. Skoro mianowicie przedsiębiorstwo czerpie sok z rozległego terytorjum, będącego rynkiem zbytu dla jego produktów, powinno odwzajemnić się, rozdzielając na całe terytorjum dobrodziejstwa wysokich płac robotniczych. Dlatego to w fabrykach swoich (które istnieją zresztą nie tylko w rozmaitych miejscach Stanów Zjednoczonych, lecz również w Meksyku, Brazylii, Australji i różnych krajach Europy) Ford zatrudnia prawie bez wyjątku robotników miejscowych.

Skutki tej polityki są widoczne. Gdzie tylko powstanie fabryka Forda, podnosi się dobrobyt nie tylko robotników, w niej zatrudnionych, lecz wogóle całej miejscowości. Jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej, rozszerzają się sklepy, wyrastają porządne domy, zjawiają się dobre bruki. Robotnik, porastając w pierze, promieniując dobrobytem, dokoła siebie. Sam dobrze zarabia i drugim daje zarobić. A co najdziwniejsze, to to, że ze wzrostem siły konsumpcyjnej robotnika znika nie tylko nędza, ale i... rozrzutność. Szkoła dyscypliny życiowej, jaką jest fabryka, wydaje plony. Robotnik poznawszy, co to jest prawdziwa praca, uczy się cenić swój grosz sumiennie zapracowany.

Nie trzeba chyba dodawać, że każda taka miejscowość, „odpasiona” przez fabrykę Forda, dostarcza daleko liczniejszych, niż przedtem, nabywców aut fordowskich. I w tem widzi Ford jeszcze jedno potwierdzenie zasady, że uczciwa i dobrze pojęta służba społeczna jest równocześnie doskonałym interesem.

Sprawa decentralizacji wielkiego przemysłu zahacza o drugą wielką dziedzinę produkcji, a mianowicie o produkcję rolną.

Czy rolnictwo jest rodzajem produkcji, czy też tylko pewnym sposobem życia — zapytuje Ford. I odpowiada zaraz: dotychczas jeszcze jest pewnym sposobem życia, zresztą biednego. Przeważająca większość rolników Starego Świata żyje nędzniej, niż pierwszy lepszy niepoń amerykański. Ten ostatni bowiem mimowoli korzysta z tysiącznych ułatwień życia, jakie zawiązujemy maszynom. Nie znaczy to jednak, by rolnictwo było zajęciem nieopłaconem. Właśnie ta okoliczność, że mimo niegospodarnych metod gospodarzenia ziemia zdoła wyżywić tylu ludzi, dowodzi czegoś przeciwnego.

Jaka jest dla uboższego rolnictwa droga wyjścia? Najłatwiejszem wyjściem byłoby podwyższenie cen produktów rolnych, obniżenie zaś artykułów przemysłowych. Czy prowadzi to jednak do sanacji stosunków? Wszak większość rolników, przynajmniej u nas, niema chleba na zbycie. A powtóre czy polityka podwyższania cen, zwłaszcza artykułów żywności, może być w jakimkolwiek wypadku wskazana? Czyż wręcz przeciwnie nie należy, w interesie ogółu, zmierzać do obniżania wszystkich cen?

Zdaniem Forda węzeł zagadnienia rolnictwa leży w tem, że „w świecie, który wymaga pracy całodzienną, rolnik chce wyżyć pracą pół dnia”. Właściwa robota rolnika, tj. uprawa ziemi, siew i zbiór, przy odpowiedniej organizacji da się wykonać w ciągu 15—30 dni w roku. Resztę czasu rolnik dzisiaj marnuje, zużywając go na zalecia nieistotne, coprawda żmudne, lecz niepraktyczne, a świat nie płaci za pot, lecz za wyniki.

Rolnictwo chciałby Ford oprzeć na zasadach przemysłowych. Ciężką a mało wydajną pracę ludzką włożyć na grzbiet maszyny, konia zastąpić traktorem, który jest tańszy, silniejszy i wytrzymałszy, niż koń, da się łatwiej wyprodukować i ekonomiczniej utrzymywać.

(C. d. v.)

które właściwie niepotrzebnie przysłałeś, gdyż ostatnim razem otrzymałem od ciebie tyle, że dotąd jeszcze posiadam niewielkie konto w banku. Ale szczęśliwa jestem, że myślisz o mnie, a jeszcze bardziej szczęśliwa, że dobrze ci się powodzi. Gdybym raz jeszcze mogła cię znowu zobaczyć! Już prawie sześć lat upłynęło od czasu, kiedy ostatni raz byłeś w Berlinie! Potem przyszedł ten nieskonieczny dług okres, w którym prawie nie słyszałam. Po całym świecie cię bujałeś wtedy; raz otrzymałam od ciebie pozdrowienia z Ameryki, potem znowu z Singapuru, a w końcu z Egiptu

„Mój ukochany synu!

Berlin, 24 lutego.

Lucy czytała bardzo uważnie.

nem staromodnym piśmie.

I rozłożyła list. Był to zwykły papier, zapisany niezgrab-

Nie, Willi, ja muszę wiedzieć co robisz...

w którym temperament będzie sztywny działy od rozważa-

— Zapewne. Wierzę nawet, że chcesz dotrymać przy-

— Wiesz przecie co ci przyrzekłem.

a ja nie chcę dopuścić do tego.

— Gotów jesteś szczęście Mary zniszczyć bezwzględnie,

Lucy potrząsała głową, mówiąc:

Nie potrzebujesz troszczyć się o nią nadal.

— Lucy — powiedział William powoli, — jeszcze ciągle

Ona wahała się przez chwilę.

powiedziała spokojnie.

— A więc oddaj go, abys swej duszy nie splamiała — od-

ryczą.

— List, który nie był do nas pisany — powiedziała z go-

Lucy wzięła list z ręki brata.

główny pocie. Oto oryginał. Chcesz przeczytać?

— Dziś rano przyszedł także pierwszy list poste-restan-

te pod adresem Freya P. 5005, który Franciszek odebrał na

Boże mój, lęk mnie zbiera przed rozwiązaniem tej zagadki!... Biedna Mary!...

William był również nieco wzruszony. Spostrzegł wzrok siostry i lzy w jej oczach i to wzruszyło go. Nie była sentymentalną naturą; zbyt ufała sobie, ale w tej chwili reakcja była silniejsza od umiejętności panowania nad sobą. I Wendroth zrozumiał: nie współczucie dla Mary było główną przyczyną, tylko zainteresowanie się Lucy tym człowiekiem. Było to zresztą całkiem zrozumiałe zainteresowanie i William nie obawiał się go, gdyż z pewnością nie mogło poruszyć czulszych strun jej serca. Ten człowiek imponował jej poprostu wszechstronnością swoją, znajomością siebie samego i umiejętnością kierowania sobą.

I Wendroth zgodził się z nią chętnie.

— Masz rację — powiedział. — Mary jest godna politowania. A właściwie nie; będzie dopiero godna politowania wtedy, kiedy wszystkie zasłony opadną. Dziś jeszcze jest szczęśliwa, a my powinniśmy starać się zgodnie, zapewnić jej nadal, w miarę możliwości, to szczęście; przytem, będziemy także równocześnie ochraniać Gheyna. Czy będzie to słuszne? Nie wiem jeszcze. Przed chwilą, jak słyszałaś, wypowiedziałem bardzo ostre słowa o nim. A w rzeczywistości, co zdaje się jest bardzo prawdopodobne, w znaczeniu prawnym jest przestępca. Proszę, pozwól mi wypowiedzieć się; zaznaczam, w znaczeniu prawnym. Ale mogą także przemawiać za nim łagodzące okoliczności.

— Wierzę, że tak będzie — dorzuciła Lucy pośpiesznie.

— Ja, ja chciałbym także w to wierzyć — odpowiedział William. — W każdym razie powinniśmy szukać ich, a jeżeli je odnajdziemy, będzie to dla nas wielkim ułatwieniem na wypadek, gdy zajdzie potrzeba ocalenia Gheyna.

Lucy spojrzała na brata pytającym wzrokiem.

— I ty chcesz tego?

— Już sam wzgląd na Mary i naszą rodzinę wymaga tego odemnie. Czytałaś list jego matki. Nie wiemy kim jest ta kobieta i jak się nazywa. List został nadany w Berlinie w

stycznich w Chicago został zdemaskowany jako oszust. które pisma Jacksona Davisa i w czasie doświadczeń spiryty. cie. Poświęcił się spirytyzmowi, wydał także ponownie nie-nak wystąpić ze służby i zaczął prowadzić awanturnicze zyspelunce. Nie udowodniono mu tego wprawdzie, musiał jednak w Singapurze aresztowany za fałszywą grę w jakiejś go zgubiło. W 1893 roku, jako drugi lekarz na statku Atlanta, nym i dzielnym człowiekiem, ale nałogowym graczem. I to dował medycynę. Był lekarzem przy marynarce. Był zdol-granicę Meksyku. Zablił go indjanie w Lavedo. Marble stu-byl wicegubernatorem w Oklahoma, potem komisarzem na-Blue. Ale nazywaliśmy go dalej Marble. Dobra rodzina. Ojciec-zwiskiem. Ten człowiek nazywa się w rzeczywistości Robert-wiedział. — Phileas Marble jest przybranym, scenicznym na-— Sprawozdanie moje będzie bardzo krótkie — odpo-

Robbie wyjął z kieszeni notatki.

czymy teraz mówić o Marblem.

opalił. Ale pomysłka ta nie szkodzi. Plan jest dobry. Za-

— To był całkiem inny pan, ze starego świata — powie-

Scovola.

Chciałbym wszystkie okłady spalić za sobą, jak Mucius

wzroku Lucy — Gdzieś do kolonii; a może do Europy.

— Nie wiem jeszcze — odpowiedział Robbie, szukając

— O! — zawołał Wendroth — a to dokąd?

— Gdyby mi się nie udało, wymoszę się stąd.

— Mam nadzieję, że dalej pójdziesz pan tą drogą.

na drodze poprawy.

— To są grzechy przeszłości, miss Lucy. Teraz jestem

grzechów swoich.

się, czy złość. — Może pan nareszcie skończy już tę litanię

— Dostę! — zawołała Lucy, nie wiedząc czy ma śmiać

tem, raz za usłowywany sabotaż, raz za...

za zakończenie domowego spokoju, dwa razy za sprzeciwiane

tem karany trzy razy za szerzenie jawnego zgorznięcia, raz

poczcie w siódmym okręgu; możnaby dowiedzieć się, które ulice należą do tego okręgu, ale i tak pozostałoby nadal pytaniem, czy właśnie tam mieszka ta kobieta. W liście wspomina nazwisko jakiejś pani Heidelberg. To jest ważniejsze od wzmianki o kapitanie Janssenie, który jest, mówiąc krótko wielkim przyjacielem Gheyna. Wszystkie okoliczności wspomniane w liście, wskazują na to, że Gheyn nie jest Gheynem. Nazwisko zostało zmienione na to, które wymienione było w dokumentach legitymacyjnych. W liście jest również wzmianka o ojcu Gheyna. Jest to prawdopodobnie człowiek, zajmujący jakieś bardzo wysokie stanowisko — i zdaje mi się... — skinał głową — zdaje mi się, że Gheyn jest jego naturalnym synem...

Lucy była tego samego zdania.

— Ale to nie jest jeszcze żadnym wyjaśnieniem — powiedziała. — Znowu jakaś wskazówka tylko.

— Zapewne, w każdym razie, jeżeli czyta się pomiędzy wierszami, psychologicznie bardzo interesująca. Matka Gheyna boleje, że wszelkie stosunki z ojcem zostały zerwane. Syn życzył sobie tego. Dlaczego? Bo nienawdził ojca. Być może dlatego także, że kochając swobodę, nie znosił żadnej zależności. Ale nie rozwiązujemy narazie tych zagadnień. Wiemy tylko, że Gheyn nie jest tym, którego dokumenty posiada i którego urodziny obchodzi jako swoje własne. Kim był, albo kim jest prawdziwy Gheyn?...

Lucy chodziła po pokoju nerwowym krokiem. Pragnienie odkrycia tej kryminalnej metamorfozy wzrastało coraz bardziej. Mary w cień ustąpiła: na Gheynie skoncentrowało się całe zainteresowanie.

— List matki — odpowiedziała — nie daje nam żadnego wyjaśnienia w tym kierunku. Matka nic nie wie o tej zmianie osoby i nazwiska. Nie wie nawet, że jej syn jest żonaty. Pyta czem się zajmuje teraz. Był prawdopodobnie kupcem, albo inżynierem; zapewne długo błąkał się po świecie. Był w Indjach, w Egipcie...

— I w Ameryce — dodał William. — Tak, był już raz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Wychowanie fizyczne.

Porównanie warunków higienicznych naszego życia osobniczego i zbiorowego z takimiż warunkami, w jakich żyją ludzie na zachodzie Europy lub w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wypadła niewątpliwie w większości przypadków na naszą niekorzyść.

Powody tego są ogólnie znane, zrozumiałe, w dużym stopniu od nas niezależne, co często i chętnie podkreślamy dla własnego wytłumaczenia. — Bo nie mogą najmniejszej wątpliwości, że w wielu rzeczach tłumaczenie to ma na celu uzasadnienie naszej bezczynności — nie mogą zmienić radykalnie wielu warunków naszego życia — rezygnujemy zbyt często z wszelkich wogóle dążeń do poprawy.

Jedną z takich zaniedbanych dziedzin naszego życia, w której kroczyliśmy niestety aż zbyt daleko po za innymi narodami kulturalnymi, jest niewątpliwie sprawa wychowania fizycznego narodu, a specjalnie naszej młodzieży. Jeżeli przejrzymy się gorąckoję wprost pracy, jaką wzię w tej dziedzinie u naszych bezpośrednich sąsiadów z zachodu, co z wielu względów specjalnie nas musi interesować, to porównanie wypadnie w drugą stronę, sposób na naszą niekorzyść. Zrozumiano tam, że współzawodnictwo narodów, zarówno w czasie wojennym jak i pokojowym (co też specjalnie należy podkreślić) zależy nie tylko od liczebności narodu, od masy, ale w równym, jeżeli nie większym stopniu od jakości materiału ludzkiego. Zrozumiano tam, że decydującym czynnikiem będzie rozwój umysłowy i fizyczny ogółu ludności. I co najważniejsza pogląd ten ustalił się w sferach rządowych i wśród ogółu społeczeństwa.

Jakżeż nam daleko od podobnego stanu rzeczy. Konieczność roztoczenia specjalnej opieki nad rozwojem fizycznym naszej młodzieży jest wciąż jeszcze przez wielu nieuznawana lub co najmniej niedoceniana, sprawa ta nie jest jeszcze przez ogół uznana za czynnik pierwszorzędny dla całego naszego przyszłego rozwoju i bytu.

A tembardziej pozostajemy w tyle za naszymi sąsiadami, jeżeli chodzi o praktyczne przeprowadzenie i wykonanie całego szerokiego programu wychowania fizycznego.

W ostatnich latach co prawda różne towarzystwa przysposobienia wojskowego podjęły wzmożoną i często owocną działalność, lecz jest ona z natury rzeczy zbyt jednostronna, obejmująca zwłaszcza starsze już dzieci i młodzieńców. W szkołach naszych wychowanie fizyczne jest wciąż jeszcze niedostatecznie uwzględniane, kładziemy zbyt duży nacisk na podanie dziecku najróżniejszych wiadomości, mających rozwijać jego umysł, a zaniedbujemy rozwój ciała w dużym stopniu.

Dążenia do naprawy istniejącego stanu rzeczy powinny iść w dwóch głównych kierunkach, a mianowicie: po pierwsze powinniśmy dążyć do możliwie największego spopularyzowania idei o konieczności intensywnego wy-

chowania fizycznego całej naszej młodzieży, a po drugie należy całej akcji nadać odpowiedni kierunek, by rozwijała się ona należycie na podstawie badań naukowych z tej dziedziny i na podstawie bogatego już doświadczenia innych narodów, jednakże przy pełnem uwzględnieniu naszych warunków i potrzeb. Potrzebna jest więc tutaj praca organizacyjna, naukowa i popularyzacyjna, zakrojona na szeroką skalę.

Jednym z niezbędnych środków do spełnienia wszystkich tych zadań będzie wydawanie odpowiednich czasopism. Do nielicznych u nas wydawnictw tego rodzaju należy zaliczyć w pierwszym rzędzie pismo pt. „Wychowanie fizyczne“, miesięcznik poświęcony higienie szkolnej i wychowawczej, oraz kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armii i stowarzyszeniach. Należy przytem podkreślić jeden czynnik niezmiernie ważny, mający duży wpływ na treść pisma i więc całego zagadnienia wychowania fizycznego. Pismo to redagowane przez prof. E. Piaseckiego (adres redakcji, Poznań, Chelmońskiego 20) dyrektora Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, znajduje się przez to samo w ścisłym kontakcie z tą wiedzą i jedyną w swoim rodzaju placówką w Polsce.

Mamy przed sobą już siedm roczników tego pisma, przedstawiających siedm lat ciężkiej pracy redakcyjnej, zrzędkatyłko znajdującej należyte poparcie moralne i materialne. Dowodem tego jest chociażby fakt, że poszczególne zeszyty udawało się niekiedy wydawać dzięki wynajdywaniu po długich i nojżliwych poszukiwaniach jakiegoś przygodnego źródła na pokrycie wydatków.

Przeglądamy te roczniki w każdym zeszycie znajdujemy artykuły oryginalne, poruszające wszystkie wyżej omówione zagadnienia z punktu widzenia naukowego lub społecznego, ocenę ważniejszych książek z tej dziedziny, sprawozdania z działalności pokrewnych towarzystw, oraz Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przy sposobieniu Wojskowego. Wreszcie dzieła, zawierające odpowiednie ustawy i przepisy oraz kronika uzupełniają treść zeszytów. Naprzykład ostatnie zeszyty zawierają wszystkie referaty, wygłoszone w Sekcji higieny szk. i wychowania fizycznego XII. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w roku ubiegłym.

W ten sposób pismo to umożliwia każdemu interesującemu się tą dziedziną dokładne zaznajomienie się z ważniejszymi zagadnieniami, a opornych lub biernych potrafi przekonać i zachęcić do współpracy, wedle sił i możliwości, przy rozbudowie wychowania fizycznego w Polsce.

A pamiętajmy o tem, że jest to niewątpliwie jeden z kamieni węgielnych naszego bytu i rozwoju, zarówno osobistego jak i narodowego.

Dr. K. Jonscher,
Profesor Uniw. Poznański.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Doroczne walne zgromadzenie Z. Z. odbędzie się w niedzielę 27-go marca o godz. 10 rano w Warszawie przy ul. Wiejskiej 11, w lokalu ZZ.

Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia i jego uzupełnienie, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozda-

nie Komisji Rewizyjnej, 4) przyjęcie nowych członków, 5) preliminarz budżetu na rok 1927, 6) wybory uzupełniające Zarządu, 7) wybory Komisji Rewizyjnej, 8) podatek od zawodów sportowych na rzecz ZZ., 9) odznaka sportowa, 10) przygotowania do Igrzysk Olimpijskich, 11) Wojewódzkie, Powiatowe i Miejskie Rady Sportowe, 12) Wo-

jewódzkie, Powiatowe i Miejskie Komitety Wychowania Fizycznego, 13) wniośki członków, 14) interpelacje.

Zarząd ZZ. przygotował na walne zgromadzenie cały szereg wniosków. Jeden z tych wniosków dotyczy ściągania w dalszym ciągu 1 proc. podatku od zawodów sportowych na rzecz ZZ. Cały szereg wniosków dotyczy spraw przygotowań Polski do Olimpiady w Amsterdamie. W szczególności Zarząd ZZ. i Komitet Wykonawczy chce objąć funkcje Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zgodnie ze statutem ZZ., przyczem zależna od nich Komisja Funduszu Olimpijskiego ma ograniczyć się jedynie do spraw powiększania funduszy. O fundusze na koszt przygotowań technicznych do ekspedycji olimpijskiej powzięli się każdy ze związków starać na własną rękę. Zarząd Z. Z. proponuje ustanowienie kierownika technicznego przygotowań zawodników olimpijskich, pod którego kontrolą będą polskie związki sportowe przygo-

wywać swych zawodników. Bez jego aprobaty nie może być dokonany wybór zawodników olimpijskich. Jako kandydata na powyższe stanowisko wysunięto kpt. Jana Barana z Poznania, który zasadniczo wyraził swą zgodę. Również postanowiono ustanowić na czas przygotowań do Olimpiady stanowisko specjalnego sekretarza ZZ. dla spraw olimpijskich, a równocześnie referentem tych spraw w Zarządzie, a z propozycją objęcia tego stanowiska zwrócił się Komitet Wykonawczy ZZ. do p. Tadeusza Semadeniego.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ZZ. wobec tego, że w ubiegłym roku zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju nowoczesnym organizował PZLA, postanowiono organować te zawody w roku 1927 oddać P. Z. Plywackiemu. — W sobotę 26 marca o godz. 5 popoł., jako w przeddzień walnego zgromadzenia, odbędzie się posiedzenie Zarządu ZZ., na którym między innymi omówiona będzie sprawa rozłamu w sporcie piłki nożnej.

Bieg na przełaj Pogoni.

3 km. dla seniorów i 2 km. dla juniorów

Sezon lekkoatletyczny został we Lwowie wczoraj otwarty uroczystości. Pięć „uroczystości“ dlatego, że we Lwowie każda impreza sportowa o 130 uczestnikach, tak jak wczorajsze biegi na przełaj, będzie świętem sportu lwowskiego, będzie sukcesem, którym można się szczycić, zwłaszcza, że rozpoczęliśmy nią sezon lekkoatletyczny wczoraj, jak nigdy we Lwowie.

Wprawdzie cały szereg zeszłorocznych gwiazd lwowskich nie stanęło do biegu tłumacząc się — jedną chęcią od poczynku po sezonie narciarskim, wogóle zimowym, drugą ostrą powieźtrzem i obawą przed przeziębieniem, inną brakiem treningu, reszta zaś uważała, że jeszcze za wcześnie na lekkoatletykę. Tym pierwszym można by jeszcze częściowo przyznać rację, natomiast innych, bez względu na rodzaj usprawiedliwiania się musimy potępić, uważając ich nieobecność na starcie za lenistwo sportowe i za brak zrozumienia dla znaczenia biegu na przełaj. Bo, jeśli ktoś nie trenował w tym roku, no wżnien był pierwszy trening zrobić przy okazji pierwszego biegu na przełaj tempem zupełnie spokojnym, bez liczenia na pierwsze miejsca i nagrody. Jeśli komuś było za zimno, mógł się ciepłej ubrać. Twierdzenie innych, że na sezon lekkoatletyczny jeszcze za wcześnie, nie wytrzymuje krytyki, bo wskutek takiego właśnie sądu nie mogliśmy na czas wejść w formę i o tych parę tygodni byliśmy spóźnieni w stosunku do zawodników warszawskich, lub poznańskich.

Większym jednak wstydem dla Lwowa jest brak na starcie, wczorajszego biegu na przełaj, choćby kilku piłkarzy. Świat piłkarski nie zrozumiał jeszcze potrzeby biegów na przełaj, uważając to za zbędne marnowanie sił i woli raczej bez przygotowania urządzić treningowe zawody piłkarskie, niż przewietrzyć swe płuca w świeżem powietrzu.

Opisując sam bieg, musimy z całym naciskiem jeszcze raz podkreślić, że był świętem lekkoatletyki pod względem ilości uczestników, szkoda tylko, że sukces ten umniejszył brak sprawności organizacji, wskutek czego na miejscu wytworzył się nieporządek, którego nie można było opanować. Z tej woli jednak organizatorom nie zarzucamy.

Pisząc o zawodnikach, z konieczności będę się musiał ograniczyć do seniorów, których było kompromitujące mało, bo tylko 28, z czego 20 bieg ukończyło. Nie wzięliśmy na starcie Worona (Pogoń), Kawę (Czarni), Ber-

nasia (AZS.); całego szeregu innych, którzy w ubiegłym roku dali się poznać w lekkoatletyce. Kilku, może nawet kilkunastu zawodników seniorów, startowało w grupie juniorów. Dlaczego? Czyżby liczyli na łatwiejsze zdobycie miejsca? Ufamy, że więcej się to nie powtórzy.

Formie zawodników nie zarzucić nie można. Sawaryn, jak zwykle, zadowolony kończy bieg, zostawiając następnego około 150 m. za sobą. Liebermann, nowa gwiazda wiosennego sezonu, przyszedł do mety też nie zmęczony, nawet Boski, który zawsze kończy bieg wyczerpany, tym razem wykazał wcale dobrą formę. Zwarystawicz, Gawenda, Gałczowski, Albinowski, Szpak i inni — też nie ustępowali pierwszym.

Poszczególne wyniki w klasie seniorów były następujące: 1) Sawaryn (6 pac. — Pogoń) 11 min. 53.5 sek., 2) Liebermann (Jutrzenka) 12 min. 23.3 sek., 3) Boski (6 p. lotn.) 12 min. 29 sek., 4) Zwarystawicz (Lechia) 12 min. 38.8 sek., 5) Gawenda (AZS.), 6) Gałczowski (Pogoń), 7) Albinowski (Pogoń), 8) Szpak (AZS.).

Bieg juniorów zgromadził na starcie imponującą liczbę 102 zawodników. Liczba ta jest zachętą do pracy w kierunku propagandy lekkoatletyki wśród najmłodszych, wśród klubów, w których dotychczas o lekkoatletyce nie słymano się. Z radością witamy na starcie zawodników Sparty, Jutrzenki, Visu, Droru, Klubów ciężkoatletycznego im. Cyganiewicza i innych. Również udział kilku niestowarzyszonych i wojskowych godnym jest podkreślenia.

Wyniki biegu juniorów są następujące: 1. Rudzi (6 p. lotn.) 8 min. 58.6 sek. 2. Kozłowiec (Czarni) 9 min. 07 sek., 3. Jałowy (Pogoń) 9 min. 08.6 sek., 4. Smaczynski (Pogoń) 9 min. 20.7 sek., 5. Dobosz (Sparta), 6. Wałczyński (Pogoń).

Cały szereg nagród sportowych oddali organizatorzy bezpośrednio po biegu, przyczem w klasie seniorów i juniorów 4 pierwszych nagrodzono nagrodami honorowymi i dyplomami, zaś piątego i szóstego tylko dyplomami. Osobno nagradzono pierwszego wojskowego i niestowarzyszonego, celem zachęcenia ich. Pierwszy i drugi w kategorii wojskowych i niestowarzyszonych otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Pierwsza ta impreza lekkoatletyczna została uwieczniona pełnym poświęceniem, bo nawet publiczność licząca stawiła się na terenie, Nowością była pobieranie minimalnych opłat wstępu,

FIKMA „ŚWIAT PÓNCZOCH” BERTA STARK

przeniosła się na czas rekonstrukcji lokalu
do magazynu mód męskich

„ANDRÉ” PL. MARJACKI L. 9.

z tej okazji sprzedaje

n2287

z opustem 10% z dotychczasowych już niższych cen.

oraz informowanie publiczności o przebiegu walki na trasie, skąd komisja miała z poszczególnych punktów kontrolnych wiadomości telefoniczne. Niech tylko cały sezon lekkoatletyczny cieszy się takim powodzeniem,

jak jego początek.

Wł. Rzepka.

(Od Redakcji) A co robi LOZLA? czy ma już opracowany program tenoroczny?

Po ukończeniu raidu narciarskiego P. I. W. F.

Warszawa, w marcu.

Odsyłając do „Stadionu” dokładny opis wspaniałego raidu narciarskiego studentów P. I. W. F., dzięki którym narciarstwo turystyczne w Polsce, zaniedbane ostatnio niemiłosiernie, rozwinięte się ponownie, i już w roku przyszłym połącznie ku sobie setki narciarzy, — ograniczyć się tylko do podania kilku szczegółów o wrażeniach, jakie rajdźci odnieśli w Małopolsce Wschodniej. Wrażeniami temi podzielił się z bardzo licznym audytorjum, zebraniem na zorganizowanej przez dyrektora PIWF, dr. Światopełk-Zawadzkiego uroczystości nadania im pamiątkowych żetonów. Wrażenia te dla nas Małopolan są tem bardziej, że pochodzą z ust ludzi, wychowanych w duchu wernego krytycyzmu do wszystkiego, co „straci” Galicję, i wygłaszane do ludzi myślących temi samymi kategorjami.

Otóż we wszystkich czterech przemówieniach w referatach podkreślali rajdźci przedewszystkiem nadzwyczajnie zorganizowane życie i społeczeństwo w Małopolsce, dalej ogromne zainteresowanie się i zrozumienie tej sportowej, ale tylko wśród młodzieży, ale i wśród starszego społeczeństwa a wreszcie z całym uznaniem i wdziękiem wyrażali się o gościnności Małopolan. I stwierdzili, że tylko dzięki tej gościnności i tej sympatji, z jaką się do nich odnoszono od Sokala zaczynając a kończąc na Worochole, raid swój przeprowadzili do zwycięskiego końca.

Pracownicy do niedawna organizowania kursu narciarskiego w Worochole, stali się po powrocie do Warszawy z doliny Prutu, gorliwymi propagatorami terenów czarnohorskich, przyczem wyrazili zdanie, że do lat 5, o ile tylko zarządy letnisk w dolinie Prutu wykażą pewną żywotność i o ile Oddział Stanisławowski P. Twa Tatrz. skieruje pracę swoją na organizowanie w Jarenczu, Mikuliczynie a głównie w Worochole kursów i zawodów narciarskich, to Worochoła stanie się obok Zakopanego drugą stolicą sportów zimowych w Polsce.

Jak widzimy raid spełnił podwójną rolę: od Grodna po Lwów rajdźci stali się propagatorami sportu narciarskiego, a od Lwowa po Worochole stawali się propagatorami terenów Małopolan Wschodniej.

Zygmunt Orłowicz.

Pierwsze zawody w piłce nożnej.

Pierwsze zawody w piłce nożnej. Wczoraj rozegrały nasze pierwszoklasowe drużyny zawody treningowe, które rozumie się, były tylko zwykłym ćwiczeniem i próbą swych sił po zimie. I tak grał Czarni I. z Czarnymi

II, pomieszawszy swe ataki i obrony; Pogoni I. wyszła po 30 minutach na remis z Pogonią II, zaś Sparta grała pełny mecz z Ukrainą i wygrała 2:1 (1:1). Zawody te prowadził p. Gulicz.

Kronika sportowa.

Zawody tenisowe Czarnych. Na krytych kortach tenisowym LKS. Czarnych zakończyły się wczoraj rozrywki, przyczem w spotkaniu pojedynczym panów odniósł zwycięstwo Denefeld (Cz) nad Witowski (Cz) 6:0, 6:1. W grze pojedynczej panów Tempłówna (Cz) zwyciężyła Sandlerównę (Cz) 3:6, 7:5, 6:3. Liczne zebrała publiczność oklaskiwała cały szereg gier pokazowych, zwłaszcza grę podwójną Lantnar, Kuchar Zb. — Mager. Stworzeński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Zawody footballowe. Warszawa. Polonia-Korona 2:2; Warszawianka-Orkan 2:1; Skra-Varsavia 3:3. Katowice. Zawody międzym. Królowska-Huta-Katowice 3:2 (2:1); Slavia (Ruda) — Pogoni (Nowy Bytom) 6:1; Dział-Różdżeń 5:2.

Lekkoatletyka. Warszawa. Międzyuczelniany bieg na przełaj na 2700 m. wygrała drużyna Wyższej szkoły handlowej przed Politechniką i Uniw. systemem. Bieg na przełaj Warszawianki na 1100 wygrała Kiełówna, zaś dla panów 3700 m. Sernacki

Walne zgrom. Pol. Zw. Łyżw. odbyte wczoraj w Warszawie wybrało swym prezesem p. Schweitzera.

POZNAŃ.

Warta (Poznań) — TKS. (Toruń) 6:1 (3:0).

KRAKÓW.

Cracovia-Tarnovia 4:0, Zwierzyniecki-Wisła komb. 7:1a, Wawel-Krakowianka 4:0, Jutrzenka-Knowodrze 3-1a. Warszawa, (CS) 13. I. Walne zgromadzenie Ligi piłkarskiej wybrało swym prezesem gen. Goreckiego, wiceprezesem jest Wieckowski Wasserab, sekretarzem Piotrowski, wydział gier i dysc. Jachac. Uchwalono statut. Termin zgłoszenia się klubów do Ligi upływa 20 marca. Dotychczas przystąpiło do Ligi 57 klubów.

WYBORY W ZPKS.

Kraków, 13 marca. Tel. wł.). Wczoraj Związek Polskiego kolegium sędziów wybrał przez aklamację prezesem swoim p. Obrobańskiego, do zarządu zaś weszli pp. Łoba i Mańkowski z Krakowa, Małusz z Poznania i Niedźwiarski ze Lwowa

Nastrój dla Ligi bardzo życzliwy, w sprawie jednak sędziowania na zawodach klubów ligowych polecono wyprosić się związkom okręgowym do dnia 3 kwietnia, 10 kwietnia zaś zapadnie decyzja, czy klubom ligowym PKS. będzie sędziować.

„Sport”, nr. 204, wyjdzie we wtorek i zawierać będzie dokładny regulamin „Marszu zadwórzeńskiego”, nadto artykuł o PZPN, Mastalskiego i wiele rozmaitości.

Lwowski Okręgowy Związek Bokserski ukonstytuował się dnia 10 bm. w nast. składzie: prezes kpt. Bilor, wiceprezes dr. Ostrowski, skarbnik Nadolski, sekr. Stark, radny dr. Wachtman; przew. wydziału sport. Mosenberg.

Do sekcji kolarskiej Pogoni można się wpisywać w lokalu Pogoni przy ul. Rutowskiego l. 23, I. p. codziennie od g. 19 wieczorem, nadto w składzie p. Langa przy pl. Marjackim l. 6. Zarząd sekcji

planuje na czas wakacji cały szereg wycieczek krajoznawczych po Polsce, specjalnie zorganizowanych dla starszej młodzieży szkół średnich.

Charakterystyczna zmiana nastąpiła w stosunku zagranicznych drużyn do Pogoni. Obecnie kluby te zapraszają Pogoni do siebie i oferują nawet dobre warunki, podczas gdy dawniej proponowano tylko swój przyjazd.

Zawody zapasnicze Górny Śląsk-Lwów odbędą się we Lwowie 2 i 3-go kwietnia br. Zawody eliminacyjne do tych zawodów odbędą się 17 i 18 bm. w sali przy ul. Lelewela 9, o godz. 7⁰⁰ pół wieczorem.

Wiadomości zagraniczne Wiedeń BAC.-Slovan 1:1, WAC-Rudolfshtigel 3:1, Austria-Simmering 10:0, Budapest FTC.-III. Kerület 5:0, Ujpesti-Tepletzer 4:2, Sparta-Meteor 4:0, Slavia-Vrsovia 4:2, Rotterdam-Amsterdam 2:2.

Walny Zjazd harcerstwa we Lwowie.

Zjazd walny Oddziału lwowskiego Z. H. P. poprzedzony konferencją instruktorską, odbył się wczoraj we Lwowie. Po uroczystej Mszy św. w bazylice archikatedralnej, nastąpiło w sali ratuszowej otwarcie zjazdu przez prezera Zarządu Oddziału, ks. dr. Szmyda. Prezydium zjazdu objęli: rektor dr. Niemczycki, prof. dr. Fiedler oraz p. Poratyńska, Zjazd powitał imieniem Rządu p. wojewoda dr. Garapich, imieniem ks. arcybiskupa Twardowskiego ks. kanonik Dżurzyński, imieniem miasta wiceprezydent dr. Stahl, imieniem Ministerstwa WR. i OP. oraz Główniej Kwatery Męskiej ZHP. harcmistrz Stanisław Sedlaczek, imieniem Kuratorium dr. Janelli, imieniem naczelniczą Z. H. P. oraz Główniej Kwatery żeńskiej p. Słwińska, imieniem Polskiego Komitetu Młodzieży Akademickiej p. Sienkiewicz oraz delegatki: Narodowej Organizacji Kobiet i Zjednoczenia Towarzystw Kobiecych. Dowódca OK. VI. gen. Sekorski i dr. Poratyński nadstawili depesze usprawiedliwiającej.

Właściwe obrady poprzedził zajmujący referat harcmistrza Stanisława Sedlaczka, delegata Min. WR. i OP. pod tytułem „Rola Harcerstwa w dobie obecnej”.

Po 15 minutowej przerwie przystąpiono do obrad. Nad drukiem sprawozdaniem Zarządu Oddziału rozwinęła się szeroka dyskusja poruszająca najżywniejsze kwestie dotyczące harcerstwa na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Za podstawę trwałego rozwoju harcerstwa na terenie Oddziału, zjazd uznał budowę własnego domu harcerskiego we Lwowie a stąd potrzebę wzmocnienia akcji dla zdobycia funduszy na ten cel. Wszystkie drużyny dobrowolnie opodatkowały się na rzecz domu harcerskiego wierząc, że społeczeństwo również poparcia swego nie odmówi. Lwów, który był kolebką ruchu harcerskiego w Polsce, powinien też pierwszy stworzyć gniazdo dla swoich rycerzyków. Uczynił to jeszcze przed wojną swoją darowizną sp. dr. Burzyński, ofiarowując Harcerzom dwie kamienice. Niestety, fundacja ta przeszła nieoczekiwane przez fundatora koleje a pertraktacje, jakie się toczą w tej sprawie z Sokolem „Macierza” we Lwowie, do pozytywnych wyników dotychczas nie doszły. Zjazd uznając ważność tej sprawy, uchwałił wniosek, polecający Zarządowi Oddziału ostateczne zlikwidowanie tej sprawy. W rezultacie rzecz się dzisiaj tak przedstawia, że w maleńkim pokoiku przy ul. Kopernika 20, użyczonem wspaniałomyślnie przez Towarzystwo Gospodarskie, mieszczą się wszystkie władze harcerskie.

Oceniając ważność sportów i przysposobieniu wojskowemu na terenie harcerstwa, zjazd uznał za potrzebną budowę własnego boiska sportowego. Akcję wychowania fizycznego i im-

prez sportowych postanowiono popierać przez zorganizowanie przy Komendzie Chorągwi Męskiej odpowiedniego referatu.

Prócz tego poruszono jeszcze wiele kwestyj ściśle organizacyjnych. Między innymi postanowiono silnie popierać czasopismo „Skaut” i dążyć do rozszerzenia jego zakresu działania na całe kresy wschodnie, otoczyć szczególniejszą opieką Akademicką Drużynę Harcerską we Lwowie, oraz czynnie walczyć z alkoholizmem.

Pozatem uchwalono wysłać depesze, holdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz z życzeniami do naczelnego skauta sir Roberta Baden-Powella z okazji 70 letniej rocznicy urodzin. Wkońcu wyrażono serdeczne podziękowanie ks. dr. Szmydowi za pracę położoną na stanowisku prezesa zarządu Oddziału, oraz prof. Wł. Kucharskiemu, redaktorowi „Skauta” za wysiłki położone około utrzymania piśmiennictwa na należytym poziomie mimo trudnych warunków wydawniczych.

Przy wyborach uzupełniających do zarządu Oddziału przeszła przez aklamację lista w następującym składzie: kurator dr. Riemer, rektor dr. Niemczycki, ks. dr. Szmyd, dr. Gubrynowicz, dr. prof. Fiedler, oraz dyr. Solak. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Kukla, Saganiska oraz Wenzel. Do sądu harcerskiego powołano dr. A. Nowika-Przygodzkiego, dr. Smulke i Dżogę.

Uroczystym odśpiewaniem Refy zakończono zjazd o godzinie 16tej.

* Rozwój naszej marynarki wojennej w sieni Chantiers Navals Francais” w Blainville we Francji przygotowuje się obecnie 2 kontrtorpedowce polskie, zamówione jeszcze w pierwszej połowie 1926 r. „Wicher” i „Burza”, które będą jednostkami najmniejszego typu. Część ich — jako to kołty, turbiny uzbrojenie itd. — przygotowuje się od kilku miesięcy w specjalnych zakładach w rozmaitych miastach Francji.

Oprócz wspomnianych 2 kontrtorpedowców budują się również od grudnia roku zeszłego trzy łodzie podwodne — „Wilk”, „Ryś” i „Żbik” o pojemności około 1.000 ton.

* Świadczenia dojrzałości. W latach 1920-21 do 1923-24 wydano ogółem 32.239 świadectw dojrzałości. W latach 1924-25 świadectwa dojrzałości otrzymało 10.233 osób, w czem 9.976 uczniów i 257 eksternistów. — Wśród pierwszych kobiet było 3.427, wśród drugich — 59. Najwięcej w ostatnim z omawianych lat wydano świadectw w woj. warszawskim — 2.147 (w czem w Warszawie 1.625), lwowskim — 1.704, krakowskim — 1.116, kieleckim — 1.080, poznańskim — 613 i lubelskim — 511, najmniej w woj. nowogródzkim — 99 i poleskim — 131.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 marca 1927.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 14 bm. „Legenda Bałtyku”.
Wtorek, 15 bm. „Tosca”, występ p. Michała Holyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 14 bm. „Jej Chłopczyk”.
Wtorek, 15 bm. „Pani Pick na audycji” burleska w 3 akt. Gólców, premiera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, o 7.30 „Dom warjatów”.
Wtorek, o 7.30 „Dom warjatów”.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 Zł.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Dzieciuszyńskich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Slenzińskiego i W. Wasowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za marzec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu”.

— Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy zwołuje Donoczne Walne Zgromadzenie członków Koła Z. O. R. Lwów, na dzień 20. marca br. o godz. 10-tej przed południem w sali (zółtej) Instytutu Technologicznego, ulca Bourliarda 5. — W razie niestawienia się na walnem zgromadzeniu wymaganej statutowo ilości członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie, drugie walne zgromadzenie Koła, które będzie prawomocnym bez względu na ilość obecnych członków.

— Program Kasyna i Koła lit. - art. na bieżący tydzień: We czwartek dn. 17. marca br. o godz. 20-tej punktualnie wykład prof. Uniw. Jag. Dra Józefa Reissa pt. „Beethoven apostoł idealizmu” — z ilustracją muzyczną prof. M. Dąbrowskiego i dr. M. Bauera Sonata-F-moll op. 57. Appassionata F-dur (Wiosenna) urozmaicony przeźrociami.

— Przypominamy i gorąco zapraszamy na przedstawienie na rzecz Sto warzyszenia „Ciebie Dzieciom” w Teatrze Wielkim we wtorek o godz. 10 wieczór. Bilety do nabycia w miejscowej kasie teatralnej plac Halicki 15.

— „Gwiazda” urządza w drugą rocznicę zgonu śp. Antoniego Lecha, swego zasłużonego prezesa, nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów jutro we wtorek o godz. 10 rano.

— Za spokój duszy ś. p. Michała Szczapakiewicza w drugą rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Archikatedralnym 15. marca o godz. 8.30, na które zaprasza — Żona z dziećmi. 24090

— Włamanie przy ul. Stonecznej. Do mieszkania Regiay Schwarz przy ul. Stonecznej, l. 10 włamał się wczorajszej nocy złodzieje i skradli garderobę wartości kilkuset złotych.

— Zamach samobójczy słuchacza praw. Józef Baran, zamieszkały przy ul. Łackiego l. 9, zawiadomił wczoraj rano Urząd śledczy, iż w sobotę wieczorem wydał się z jego domu syn Seweryn, liczący 22 lat, słuchacz pr., i dotychczas do domu nie powrócił. Wobec tego, że syn zawsze noc spędzał w domu, a w ostatnim czasie

„APOLLO”

Film rewelacyjny osnuty na tle fascynujących zdarzeń, które sięgają w tajemniczą dziedzinę okultyzmu.

Dzisiaj i jutro 15 b. m. **znizki nieważne.**

Student z Pragi

arcydzieło Eversa

Reżyser Henryk Gallen.

W roli tytuł. Studentą **Konrad Veidt**

W rolach głównych:

Agnis Esterhazy, Eiliza la Porta, Werner Kraus.

wykazywał silne zdenerwowanie, ojciec wyraził prośbę, by policja podjęła poszukiwania za synem a to tem bardziej, iż nie tał on zamiaru samobójstwa. Tymczasem około godz. 12 zawiadomił Komisariat IV. Urząd śledczy, iż na stokach wzgórz Wysokiego Zamku od strony „Helauki” natra-

fiono na zwłoki nieznanego mężczyzny. Na miejsce wyjechał bezwzględnie nadkom. Paryłowicz z fotografem policyjnym, Chrzanowskim i wyw. Cichockim, którzy dotarli wst do miejsca, gdzie na wzgórzu pod drzewem leżały zwłoki. Stwierdzono, iż samobójcą był Seweryn Baran, który w

Usiłowane morderstwo we Lwowie.

Policja przeszkodziła zbrodni.

Urząd śledczy zajmował się przez cały dzień wczorajszego rozpatrywaniem sprawy, która jest jakby skopjowaną z kryminalnego filmu a w założeniu swoim tak potworną, iż nierzadko się zdarza wśród rozlicznych spraw, jakie niemal dzień każdy rzuca ze zbrodniczych odmętów na światło policyjne. Treść tej sprawy tworzy usiłowane morderstwo, jakie w sobotę około g. 9-tej wieczorem miał nie zostało popelnione w mrokach ul. Pełczyńskiej a tylko dzięki szybkiej interwencji policyjnej nie doszło do skutku.

Tło kryminalnej sprawy.

Właścicielem kiosku tytoniowego przy ul. Leona Sapiehy, naprzeciw gmachu Politechniki jest inwalida z wojny austriackiej, Wawrzyniec Humeniuk, który wraz z żoną Rozalją i 16-letnią córką Michaliną mieszka przy ul. Pełczyńskiej l. 21. Stosunki domowe w tej rodzinie były jak najgorsze, ciągle nieporozumienia pomiędzy Humeniukiem a jego żoną doprowadzały do ustawicznych kłótni, w czasie których Humeniuk bił żonę i córkę tak, że matka usiłowała pozbawić się życia a córka też z podobnym nosiła się zamiarem.

Przed trzema miesiącami zapoznał się z Michaliną Humeniukówną niejaki Bogdan Towarnicki, robotnik, liczący 21 lat, zajęty w Spółce telefonicznej przy ul. Sykstuskiej. Towarnicki, który pochodzi z dobrej rodziny a tylko skutkiem przeżyć wojennych nie zdołał ukończyć szkół, bywał od tej chwili częstym gościem w domu Humeniuków i czynił starania o rękę 16-letniej Michaliny. Humeniuk niechętnym okiem patrzył na te zabiegi, początkowo zezwolił na ten związek, później jednak wręcz odmówił. Na tem tle wyłoniły się nowe nieporozumienia w rodzinie, słowem „piekło” było treścią dnia powszedniego.

Matka radzi z przyszłym zięciem nad zgiadaniem męża.

W najgłębszej tajemnicy we czwartek wieczorem w mieszkaniu przy ul. Pełczyńskiej l. 21, poczęła „rada fanfilara” — złożona z matki i Towarnickiego w obecności 16-letniej córki radzić nad przeprowadzeniem potwornego planu. Matka oświadczyła, że na wszystko się godzi i ofiaruje na ten cel 50 zł., Towarnicki podjął się tego zadania i oświadczył gotowość wyszukania człowieka, któryby wraz z nim dokonał zamachu morderczego na osobę Humeniuka, nawet podaj miejsce, gdzie tego zamachu dokona. Zatem uplanował zamordować Humeniuka, gdy ul. Pełczyńska, tonąc zazwyczaj w mrokach, po zamknięciu budki powracać będzie do domu.

Towarnicki przygotowuje plan mordy.

Towarnicki zabrał się do przeprowadzenia tego planu natychmiast i począł poszukiwać za spółnikiem. Aby od pierwszej chwili utrudnić dochodzenia policyjne w razie przeprowadzenia zbrodniczego planu, przebiegał się w strój kobiety,

zabierając suknie, płaszcz, kapelusze swej siostrze. Za kobietę przebrany przybył do mieszkania Humeniukowej w sobotę po południu i oświadczył matce, „że już wszystko przygotowane!” Humeniukowa wprowadziła odwodziła go od zbrodni, planowanej na sobotni wieczór, ale wogóle przeciw planowi nie występowała. Odradzała mu tylko, by nie występował w stroju kobiecym — i plan nieco później przeprowadził.

Policja dowiadytuje się o potwornym planie

Chociaż sprawa utrzymywana była w tajemnicy — dowiedział się o niej w sobotę w południe kom. Batorski i postanowił naturalnie przeszkodzić zbrodni i pokrzyżować zbrodniczy plan Humeniukowej - Towarnickiego. Ponieważ kom. Batorski wiedział, że zbrodnia ma być przez Towarnickiego dokonana w czasie powrotu Humeniuka po zamknięciu kiosku do domu na ul. Pełczyńskiej — udał się już o godz. 6-tej na ul. Pełczyńską w towarzystwie wywiadowców Cichockiego i Zbrojca i tam ukrywający się oczekiwali krytycznej chwili.

Towarnicki przygotowuje się do zbrodniczego napadu.

Tymczasem Towarnicki przedstawił Humeniukowej cały plan napadu, określił ściśle miejsce, gdzie go zamierza dokonać a także zwrócił uwagę Humeniukowej, by szła w pewnym oddaleniu od męża. Wieczorem bowiem Humeniuk zawiadzał żonę, by przyszła do kiosku, gdyż zamierza udać się do fryzjera. Humeniukowa udała się do męża i właśnie podówczas Towarnicki odprowadzając ją na ul. Sapiehy — szczegółowo omówił z nią cały plan napadu.

Około godz. 9-tej Humeniuk zamknął kiosk — wraz z żoną powracał ul. Sapiehy, Kopernika i zjawiał się niebawem na ul. Pełczyńskiej. Kom. Batorski obserwując z ukrycia miejsce gdzie zbrodnia miała być dokonana, zauważył zbliżających się Humeniuków a z drugiej strony zauważył nadchodzącego jakiegoś osobnika. Gdy osobnik ten był oddalony od Humeniuków o kilkanaście kroków — kom. Batorski wraz z wywiadowcą wybiegł z ukrycia. Na widok komisarsza osobnik ów, którym był

Towarnicki, stanął jak wryty i opuścił siekiere

z pod kurtki. Obok siekiery upadła na ziemię kolba, służąca do łutowania która miała sprawcy służyć jako narzędzie zbrodni. Sprawca wobec zjawienia się policji w krytycznym momencie był wprost przerażony i prze-mówić nie mógł ani słowa.

Kom. Batorski aresztował Towarnickiego i Humeniukową i sprowadził oboje do Urzędu śledczego, gdzie ich przesłuchiwał do godz. 3-ciej nad ranem. Zarówno Humeniukowa, jak i Towarnicki przyznali się do zbrodniczego planu, który dzięki tylko czujności policji nie został przeprowadzony. Dalej dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie są w toku.

KAWA RIEDLA

sobotę wieczorem celnym strzałem w prawą skroń odebrał sobie życie. W portfelu znaleziono kartkę papieru następującej treści: „Do Władz! Odbieram sobie życie z powodu rozstroju nerwowego, nie chcę dłużej dręczyć siebie i rodziny. Proszę zwłok moich nie sekcjonować! Seweryn Baran”. Rozpacz ojca, który przybył na miejsce i rozpoznał syna, była wprost nie do opisania. Desperat chorował przez czas pewien, a z powodu tego nie mogąc złożyć egzaminu prawniczego, opadł w stan rozstroju i w ten dopatrywać się należy samobójczego kroku. Zwłoki zabrane zostały do Instytutu medycyny sądowej. Pomnik oddalonego i wśród wzgórz leżącego miejsca, gdzie Baran targnął się na życie, zebrały się tłumy ludzi.

— Krwawy napad na pl. Jura. Na przechodzących około godz. 7 wiecz. Jura Michała Michałewicza, pomocnika szewskiego i jego brata Wasyla, czeladnika stołarskiego, napadli dwaj nieznanii im sprawcy i zadali Wasylowi nożem trzy ciężkie rany w głowę, a Michałowi ciężką ranę w plecy. Sprawcy zbiegli. Oba pociętych braci zawiieziono do szpitala powszechnego.

— Wrażenie kinowe powodem samobójstwa. Wczoraj wieczorem targnęła się na życie zamieszkała przy ul. Henninga l. 10, Wanda Kosakówna, licząca 14 lat. W zamierze samobójczym wypila esencję octową. Przewieziono ją do szpitala. Powodem miały być wrażenia odniesione w kinie.

— Nagły zgon w izbie przyjęć szpitala. Zamieszkały w Zamarstynowie Władysław Kitarz, liczący 50 lat, zachorował wczoraj nagle i przewieziony został przez rodzinę do szpitala, gdzie po przeprowadzeniu do izby choroby, zakończył życie. Rzecz charakterystyczna, że ci którzy mu towarzyszyli na widok śmierci uniknęli.

— Aresztowanie złodziei. Za usiłowaną kradzież piwniczną na szkodę Jakóba Roszki przy pl. Gólucho-wskich l. 9 — aresztowany został Jakób Aschkenazy, liczący 25 lat, tapicer. — Za usiłowaną kradzież skór ze składu Gódy Landau przy ul. Żółkiewskiej l. 12 — odstawiony został do aresztów policyjnych Władysław Rusin, murarz, zamieszkały w Zalesiu.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Jak odbywał się kurs handlowy w Siemianówce?

„Kierownik” pobrał wpisowe i czesne i znikł bez śladu!

Szczerzec. (Tel. wł.). Niejaki Jan Napiórkowski, zamieszkały przy ulicy św. Piotra we Lwowie, zjechał do Siemianówki i począł organizować kurs handlowy, na który wpisało się ośmiu frekwentantów.

Napiórkowski pobrał od nich wpisowe w kwocie 10 zł., oraz po 50 zł. jako czesne, wygłosił kilka wykładów poczem znikł bez śladu. Jeden z poszkodowanych Stefan Drugaj wyjechał do Lwowa i stwierdził w Kuratorium, iż Napiórkowski nie jest upoważniony do prowadzenia kursów handlowych, wobec czego frekwentanci padli ofiarą oszustwa. Dochodzenia w tej sprawie prowadzone są przez policję.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Cztery lata w szafie.

Przygoda z czasów wielkiej wojny.

Pisma paryskie donoszą o zaistniałej przygodzie angielskiego żołnierza w czasie wojny światowej. Jest to historia kawalerzysty Pallick Fovler, który cztery lata spędził schowany w wielkiej szafie w wieśniaczym domku, bez przerwy okupowanym przez najeźdźców niemieckich. Przygoda ta wydająca się wprost nieprawdopodobna, przydarzyła się w małej wiosce Bertry w północnej Francji w okolicy Cambrais, gdzie do dziś dnia istnieje jeszcze osławiona chata, cudowna szafa i dzielna kobieta, która pewnego wieczoru w styczniu 1915 roku ugościła u siebie kawalerzystę angielskiego, ukrywając go przez 45 miesięcy, mimo że chata była rekwirowana i zajęta przez Niemców.

Żołnierz po bitwie pod Chatenan zablądził wśród linii niemieckich, a nie chcąc się znaleźć w niewoli blądził po lasach i polach w nadziei, że natrafi na żołnierzy. Dnia 15 stycznia 1915 r. znalazł się przy Bertry, nie wiedząc, gdzie się ukryć przed zbliżającym się patroliem, na szczęście pewien stary wieśniak pomógł mu schować się w stogu siana. Gdy zapadła noc, zaprowa-

dził go do domu wdowy Belmont Gobert, gdzie kawalerzysta został ukryty w szafie aż do dnia powrotu wojsk alianckich. Kryjówka niezbyt wygodna była jednak doskonale obmyślona. Szafa bowiem szerokich rozmiarów stała w środku kuchni i służyła do chowania naczyń i garderoby. Kawalerzysta mieszkał w części, przeznaczonej na bieliznę i garderobę; niezbędne do życia powietrze dochodziło przez otwór w ścianie bocznej opatrnościowej szafy. W pierwszych godzinach rana powracał do szafy, wychodząc z niej późną nocą, gdy już wszystko było pogrążone we śnie i żadne niebezpieczeństwo nie groziło ani jemu ani jego dzielnej opiekunce.

Szczególnie ciężkie były pierwsze tygodnie, gdyż w domu kwatrowali nieprzyjaciele. Mieszkanie wdowy pewnego razu poddano ścisłej rewizji. Chwila była wązka, gdyż szło o życie nie tylko zbiega i gospodyni, ale i kilku jeszcze osób, w tajemniczość w śmiały, bohaterski czyn. Lecz wdowa powstrzymała uwagę pładujących żołdaków, pokazując im fotografie swej córki, kobiety niezwyklej urody. I tak na pogawędce przy szklance wina zleciał czas, a gdy żołnierz przywołał z ulicy sierżant, Niemcy wyszli, nie zauważwszy nic podejrzanego.

Sprytna kobieta postępowała wprost bezczelnie: gdy wchodził patrol, rewizujący prywatne mieszkanie, urządziła się w ten sposób, że zawsze widziano ją przy otwartej szafie. Udając, że ją zastano przy sprzątanu, mawiała zazwyczaj do żołnierzy: Jak panowie widzicie, to wszystko, co posiadam. Jej śmiałość nie pozwoliła ani na chwilę do myśleć się Niemcom, że o dwa kroki od nich znajdował się Anglik.

Lecz ponieważ wszystko ma koniec również i najgorsze dni minęły, nadeszło zwycięstwo w r. 1918 kawalerzysta uwolnił właśnie wojska angielskie. Odważna wdowa, po otrzymaniu gratulacji komendantów okręgu, była wymieniona w rozkazie dziennym armii angielskiej, a w rok później otrzymała krzyż zasługi Imperium brytyjskiego. Po wojnie też nie zapomniano o niej, tak ze strony pułku, do którego należał bohater tego nieprawdopodobnego wydarzenia, jak i różnych komitetów dobroczynności.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

Drukarnia Słowa Polskiego
ul. Zimorowicza 15.

Ze świata.

+ **Nieszczęśliwe wypadki w przemyśle sowieckim.** Jak podaje prasa sowiecka, ilość nieszczęśliwych wypadków za rok ostatni w kopalniach sowieckiej Ukrainy znacznie się powiększyła, co jest wynikiem tego, że urządzeń i maszyn przedsiębiorstw sowieckich już dawno nie odnawiano. W r. 1926 w zagłębiu Donieckim było — 24.510 nieszczęśliwych wypadków, z których 163 skończyło się śmiercią. W r. zaś 1925 nieszczęśliwych wypadków zdarzyło się 16.488, z nich 76 śmiertelnych. W przemyśle stalowym w r. 1926 było 10.769 nieszczęśliwych wypadków, z których 44 śmiertelnych. Nieszczęśliwe wypadki zdarzają się również i w innych przedsiębiorstwach sowieckich. Ogółem w przemyśle górniczym w roku 1926 było nieszczęśliwych wypadków 42.614.

+ **Biurokracizm sowiecki.** Podczas inspekcji władz sowieckich na prowincji, przeprowadzonej przez specjalną komisję, stwierdzono niebываły biurokracizm szczególnie w sprawach agrarnych. Tak na przykład podanie pewnej wsi w Kijowszczyźnie przeszło przez 15 instancji, załatwiono je zaś dopiero po dwóch latach. Inna wieś czeka już 4 lata na załatwienie sprawy, która przeszła dotychczas przez 43 instancje, i niewiadomo, kiedy ostatecznie zostanie rozstrzygnięta.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

WYKONANIE I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

MATERACE wiosenna i z trawy morskiej poleca **WŁADYSŁAW WEBER**
Lwów, Batorego 2. 659

KAPLUSZE, najświetlejsze modele po cenach reklamowych poleca, przerabia modnie tanio. przedk. Topolnicka, Kopernika 1. 2146

MSIAŻKI różnej treści za bezcen. Spis — za poroczenie zwrotu — pośle: Baal, Myślenice. 1900

ZAKŁAD ogrodniczy Zimnowoda Lwów, poleca: rozsady truskawek, szparagów, różne byliny zimotrwałe, georginy 150 odmian sztuka od 25 do 30 gr., gajdofusy 21 gr. sztuka 100 sztuk 15 zł. 2380

PARCELA budowlana przy ul. Zielonej 76 oparkowania, wodociąg, kabel i kanał, obszar 356 sążni kwadratowych ewentualnie może być podzielona — do sprzedania. Wiadomość: „Pezet” Lwów, Akademicku 25. 2408

AUTOBUSY na podwoziach marki „FORD” dostarcza: „SHAPE” Ska z o. p. Lwów, Akademicka 15, tel. 4-69 2333

KAMIENICE w Śródmieściu za sklepami i wozami mieszkaniami, wykład gotowy ok. 40.000 zł. Zgłoszenia: Adwokat, Akademicki 22. 2302

BIBLIOTEKA, biurko i fotel dębowy, garnitur salony w rzeczy nowe, do sprzedania. Wiadomość w administracji. 2275

PIERNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje artystyczna Introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piłkarska 1c. 514

NA WIOSNĘ NAJTANIEJ przerabia i pokrywa

MATERACE I KOŁDRY Znany magazyn pościeli **W. IZYCKI** 2112
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

FORTEPIAN krzyżowy, pianino czarne, krzyżowe sprzedam, Kołosa, Sykstuska 10. 2327

MOTOR aso-gazowy 50-60 HP używany kupię Horoch, Mosny Wielki. 2359

Wysokie ceny za Berylanty, Złoto Perły i paciorki firma **Dąbrowski** — Rozwadowski, Akademicka 2, tel. 27-29. — Oszacowanie bezpłatne. 2118

KAMIENICE w okolicy dworca sprzedam. Potrzeba gotówki 600 dolarów. Listy do Słowa Polskiego pod Środek. 2320

FORTEPIAN Erbara przyta metalowa, sprzeda, Ormiańska 29 w podwórzu. 2 85

BYLANTY szare, etc. KUPUJE najtaniej, ceo, ul. Lwowski Jagiellońska 2

PODGI jedno i dwusobowe oraz tryery do czyszczenia nasion poleca skład maszyn M. Steinhaua, Lwów, Gródecka 10a, 2297

PARCELE przy Kadeckiej 186 sążni sprzedam. Wiadomość: Potockiego 47. parter, mieszkanie 3, od 3-5. 2343

Nasiona SOSNY POSPOLITEJ, atestowane w cenie zł. 10.—, za 1 kg. **BURAKI** Ideal Kirscheho po zł 160 za 1 kg. wraz z workiem, saradelle, koński zęb amerykań, lucernę prowansalską, koniczny, łubiny, wykę, zboża jare kwalifikowane, nasiona traw i t. d., w miarę zapasów 2358 atestowane dostarcza:

TADEUSZ WASUNG I SKA, Lwów, Chorążczyzny 18, telef. 8-33.

83 lat istniejąca firma!

F. KNAUER I SYN

Lwów, plac Kapitulny 2. **Wielki** niżej cen fabrycznych sprzedaje jeszcze krótki czas. 1925

POSADY DAWYKOWAŁE 4 grosze za wyraz.

PRAKTYKANT gospodarczy, kawaler ze szkołą rolniczą, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: pod „Praktykant” op. Kutkosz 2340

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółtawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów! 1265

EMERYTOWANY sekretarz skarbowy przyjmie administrację — Administracja Słowa pod „Skarbowiec”. 2337

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

ZARZĄD miasta Bursztyn rozpisuje niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę inspektora policji miejskiej za wynagrodzeniem miesięcznym 80 złotych. Podania przy dołączeniu odpisów świadectw, które nie będą zwracane, wnosć należy do Zarządu miasta w Bursztynie w terminie do 30 kwietnia 1927. 2347

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

POKÓJ ładny, doskonale położony dla Pani lub Pana. Listownie do Adm. pod „P. M.” 2241

LOKAL fabryczny z 3 hal. w Poznaniu Mate Garbary 8, ca. 1700 mtr. szklany dach, transmisje, centr. ogrzewanie, elektr., lokoin parowa, odpowiedni na warsztaty i garaże, stolarnie, składnice i t. p. do wynajęcia. Bilższych informacji udziela na miejscu Tadeusz Nowopolski godz. 14-15. 2293

PIERNE DOMIESIEMIA 8 groszy za wyraz.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48 1287

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisca Wądowa 11. 1927

ALBORIL
PŁATKI
MYDLANE

KONICZYNE czerwona, biała i szwedzka, **LUCERNE** prowansalską oryginalną, **TRAWY** łąkowe i pastewne, **BURAKI** pastewne, **WYKĘ**, **SOBIK**, i **ŁUBIN**, **ZBOŻA** jare kwalifikowane 2357

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE WAGONOWO I DETAILICZNIE dostarcza

SYNDYKAT ROLNICZY S. A. W KRAKOWIE
ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. 3-go MAJA 11.

ROLNIKOM I ZRZESZENIOM ROLNICZYM dostarczam wagonowo i detailicznie:

TOMASYNE SUPERFOSFATY — kostne i mineralne

SÓL POTASOWA — krajowa

SÓL POTASOWA — stassfurtką 40/42%

KALIT.

AZOTNIAK — mielony i granulowany.

SIARCZAN AMONU

SALETRE AMONOWA SALETRE WAPNIOWA

WAPNO — palone mielone, oraz wszelkie inne nawozy sztuczne

Następnie:

USPULUN — pierwszorzędną zaprawę nasienną,

ZELIO — pasta i ziarna 907

jedynie pewne środki przeciw myszom i szczurom.

JOZEF KARRACH — LWÓW, Kościuszki 18.

NASIONA

WYPRÓBOWANE, POLECA NAJTANIEJ

EMIL FREEGE

2355 **HURTOWY SKŁAD NASION**

KRAKÓW, Lubicz 38 i Sukienice 13/16. LWÓW, ul. Trybunalska 2.

KOŁDRY, koce, materace, poszewki oraz przerabia kołdry, materace po 7 zł. w jednym dniu 1106

SZCZOTKI wszelkich rodzaj, skona do podłóg, ściarki do prochu, wióra stalowe, wosk, terpentyna, masę podłogową, rogózki kokosowe i t. p. poleca 121

Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkołwrona.

Józef KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.